

# Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 75 fenigów za miejsce rządka sześćmiejscowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowym należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —  
Brońmy zgodnie młody, stary.

☞ Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! ☛

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.  
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.  
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.

Listy do redakcji należy adresować:  
„GAZETA OLSZTYŃSKA” ALLENSTEIN, OSTPR.  
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.

Redaktor: Ludwik Łydko.

## Telegramy.

### Udział Polski w małej Entencie.

Praga. Minister dr. Benes zjedzie się wkrótce z polskim ministrem spraw zagranicznych w Zakopanem, ażeby przygotować przystąpienie Polski do małej Ententy.

Warszawa. Według biura E. E. komunikuje biuro prasowe Min. Spraw zagranicznych, że dzisiejsza sytuacja polityczna i związane z nią prace Rządu wymagają obecności ministra Skirmunta w Warszawie. Minister Skirmunt nie zamierza w najbliższym czasie wogóle opuścić Warszawy. Spotkanie z kierownikami polityki zagranicznej obcych państw nastąpi później.

### Wolny handel w Polsce.

Warszawa. Sejm polski w drugim czytaniu przyjął projekt zniesienia wszelkiego kontyngensowania produktów rolniczych i żywnościowych, z wyjątkiem cukru i spirytusu. Wolny handel ma bezzwłocznie być wprowadzony, również import z zagranicy, natomiast wywóz produktów rolniczych ma być surowo przesładowany.

### Wolny dostęp Polski do morza Czarnego.

Warszawa. (E.E.) Ratyfikowany 1 lipca przez Sejm traktat z Rumunią oparty jest na zasadzie klauzuli najwyższego uprzywilejowania. Obie strony udzielają sobie w najwyższych granicach prawa tranzytu przez swoje terytoria. Jeden z najważniejszych punktów traktatu udziela Polsce prawa opcji na przeciąg półtora roku na uzyskanie w porcie Gałaczu terenów wolnocłowych do rozmiarów 60 tysięcy metr. kwadr.

### Wojska amerykańskie nad Renem pozostają.

Paryż. Według doniesień „Chicago Tribune” oświadczył prezydent Harding, że Stany Zjednoczone są zainteresowane w ustaleniu niemieckich odszkodowań i że dopóki one nie zostaną spłacone oraz inne zobowiązania wypełnione, wojska amerykańskie będą musiały pozostać nad Renem. Należy oczekiwać, że niektórzy, bardzo wpływowi członkowie gabinetu będą występować w kierunku pozostawienia wojsk amerykańskich nad Renem przez czas układów między Ameryką i Niemcami, oraz Ameryką z sprzymierzonymi.

Po uchwaleniu rezolucji pokojowej przez senat amerykański zagrzmiała prasa niemiecka okrzykiem radości, w nadziei, że tem samem zostaną wycofane wojska amerykańskie z nad Renu i zmniejszą się koszty utrzymania wojsk okupacyjnych. Dzisiejsza wiadomość przekreśla nadzieje polityków niemieckich i raz jeszcze daje dowód chorobliwej ich nieumiejętności orjentowania się w zagadnieniach polityki światowej.

### Niemcy i Wilno.

Królewiec, 7. lipca. „Ostpreussische Zeitung” zamieszcza telegram tendencyjny z Kowna, który dowodzi, że pewne koła litewskie pracują z wszechniemcami celem zdyskredytowania polityki polskiej. Nieprawdą jest bowiem, że agenci polscy zamierzają podburzyć Polaków na Litwie do powstania, ażeby potem spowodować interwencję polską. Inne szczegóły w telegramie również niezgodne są z prawdą. Stwierdzić wypada, że „Ostpreussische Zeitung” jest organem wszechniemieckim, który całą parą pracuje przeciwko Polakom.

## W dniu 11 lipca.

Rok mija, jak skończył się ostatni akt dziejowej komedji plebiscytowej na naszych ziemiach. Lud polski Warmji, Mazur i Powiśla pozostał nadal pod panowaniem niemieckim.

W chwili rocznicy tego aktu dziejowej niesprawiedliwości, kiedy Niemcy święcą uroczyste i hałaśliwie ową rocznicę swego »zwycięstwa«, zastanawialiśmy się czy przejść nad tym dniem do porządku dziennego nie wspomniawszy o nim ani słowem, czy też krótkim wspomnieniem, odświeżyć ją, w swoim czasie tak ważną dla nas sprawę plebiscytu w Prusach Wschodnich.

Po namyśle wybraliśmy to drugie. Kiedy Niemcom wolno jest obchodzić uroczyste rocznicę niesprawiedliwie odniesionego zwycięstwa, niechaj i nam będzie wolno wspomnieć chociaż na łamach naszego pisma o tym dziejowym wypadku, który pomimo wszystkiego nie poszedł jeszcze w zupełne zapomnienie i nie jest wykluczone, że sprawa ta zajmie jeszcze w przyszłości umysły dyplomatyczne.

### Plebiscyt.

W zasadzie rzecz bardzo wzniosła, mająca w pokojowy i sprawiedliwy sposób rozstrzygnąć przez opowiedzenie się ludności o przynależności swej państwowej. Tak wygląda plebiscyt w teorii. W rzeczywistości zaś, plebiscyt jest jedynie terorem silniejszych wobec słabszych, walką urągającą wszelkim poczuciom sprawiedliwości i równouprawnienia, rozpętanem najniższych instynktów, podstępem, obłudą, jednem słowem wszystkim, ale nie sprawiedliwym i tajemnym opowiedzeniem się ludności.

Wielkiemu Amerykaninowi, krzewicielowi wzniosłych idei, prezydentowi Wilsonowi, który rzucił światu hasło plebiscytu, czyli samookreślenia się narodów, przyświecała z pewnością wzniosła i idealna myśl połączona z zaciętą chęcią, wprowadzenia ludzkości na nowe tory. Prezydent Wilson zapragnął, aby wolna wola ludności zadecydowała o losach wszystkich obszarów, o które toczyły się dyplomatyczne walki przy zielonych stolikach. Tak samo o losach Warmji, Mazur i Powiśla, tych ziem, które nawet podług niemieckiej broszury wydanej po plebiscycie, zamieszkałe są przez 50 % ludności polskiej, miał rozstrzygnąć plebiscyt.

Ale okazało się w praktyce co powiedzieliśmy poprzednio, że plebiscyt u nas stał się jedynie komedją, w której główną rolę odegrało jedynie kilku ludzi poznawszy z góry cały komedjowy charakter każdego plebiscytu. Właściwie możnaby też cały plebiscyt u nas nazwać tragedją, ale tej tragedji brakło zwykłej wielkości i tragedjowego spokoju. Niemcy sami postarali się, aby ten czysty spokój tragedjowy w ostatnich tygodniach, zamąciły obrazy terroru, dzikiego wycia podburzonego motochu a nierządkiem wypadków niepozbawionych humorystycznego podkładu.

Tak więc cały plebiscyt na Warmji i Mazurach jest i pozostanie po wszystkie czasy komedją, a dokładniej mówiąc tragikomedją; dzień 11 lipca jest jej ostatnim aktem a powrót rządów niemieckich — epilogiem.

Złożyło się na to wiele powodów. Rada Najwyższa, ustanawiając plebiscyt i Komisja Koalicyjna przeprowadzając go, nie miały najmniejszego pojęcia o stronie praktycznej głosowania ludności. Doskonale określił to w swoim czasie dziennik paryski »Echo de Paris« przez usta p. Pertinax, który po

stwierdzeniu, iż doświadczenia plebiscytowe zawiodły w zupełności, pisze: „Wilson i Lloyd George wyobrażali sobie, iż plebiscyty odbywać się będą jak wybory parlamentarne. Każdy oddaje swój głos według przekonania i interesów, bez pogroźek, bez żadnego nacisku; wieczorem zaś oblicza się głosy a zwycięscy i zwyciężeni po wymianie miłych grzeczności i krótkich przemówień wzięwszy się pod rękę, idą w najlepszej zgodzie na szklankę piwa”.

Tak podał no myślały miliony Anglików, może też i wiele Francuzów i Włochów. Podobnie myśleć musiała o plebiscycie i Komisja Koalicyjna, która — podług oświadczenia komisarza plebiscytowego i.e. niemieckiego v. Gayla »o ile nie zorjentowała się w sytuacji, ulegała wpływom niemieckim.« Z tego samego źródła wiemy dzisiaj, że Komisja nie uczyniła prawie żadnego użytku, z przepisanej jej władzy, że do ostatniego dnia nie miała pojęcia o wielu organizacjach niemieckich, że wszystkie sprawy plebiscytowe pozostawiała własnemu biegowi, w końcu, że ze swego zadania wywiązała się »wielkodusznie« (czytaj: jednostronnie i dla Niemców korzystnie. Red.) i że strony niemieckiej uzyskała za to należąną pochwałę.

Ku obronie samej Komisji, zaznaczyć możemy, że według własnych rewelacji niemieckich po plebiscycie, plebiscyt był już dla Niemców z góry wygrany, zanim Komisja w Olsztynie i Kwidzynie rozpoczęła swą działalność. Komisja była właściwie zupełnie nie potrzebną, bo sprawa była zgóry przesądzoną.

Czasu i możliwości było aż nadto ku temu. Przez dziewięć miesięcy, od chwili naznaczenia plebiscytu, do dnia przybycia Komisji, przeprowadzono już plebiscyt. Dokładniej pisaliśmy o tem w poprzednich artykułach. Zresztą każdemu będącemu wówczas na terenie, znane są te sposoby, które starano się zapewnić sobie z góry przeważającą ilość głosów. Były to sposoby straszne, nieludzkie o których na tem miejscu już wspominać nie będziemy. A przeszkód w tem nie było żadn. ch.

Dzisiaj dziwimy się jedynie, dlaczego dyplomaci w Radzie Najwyższej i w Radzie Ambasadorów ustanawiający plebiscyt, nie przewidzieli tego wszystkiego. Dlaczego nie doszli do przekonania, że nie było wówczas nic łatwiejszego dla Niemców, niż zorganizować wszystkie siły, zmobilizować ludność do głosowania na rzecz Niemiec i zapewnić sobie z góry dzisiejsze „zwycięstwo”. Przecież każde państwo u siebie mogłoby w podobny sposób przeprowadzić i wygrać naznaczony mu plebiscyt, mając takie środki i możliwości jak Niemcy. Tylko, że tego nie można wcale nazwać niezłomną i nieprzymuszoną wolą ludu.

W ostatnim okresie przedplebiscytowym, kiedy Komisja objęła — wprawdzie więcej teoretycznie niż praktycznie — władzę na terenie, datuje się szereg bezpośrednich i pośrednich przyczyn, które uwieczniły jeszcze, z góry przygotowane zwycięstwo niemieckie. Po pierwsze stanowisko samej Komisji dało już Niemcom nadzieję i otuchę wygrania plebiscytu. Następnie wojsko aljanckie przybyło na teren w absolutnie za małej ilości, jak na 10 powiatów objętych głosowaniem, aby utrzymać należyty spokój, porządek i sprawiedliwość. Trzeba było tu nie 1200 ale 10 000 żołnierzy. Z drugiej strony siła zbrojna niemiecka wynosiła 6 000 ludzi zgrupowanych w policji i w »Sicherheitswehr«. A są dowody, że wojska te zachowały się jednostronnie. To samo powiedzieć można o innych organizacjach niemieckich. Ważną okolicznością jest to, iż cała administracja terenu została w rękach niemieckich. Ponadto junkrzy, nauczyciele, rektorzy, urzędnicy wszelkiego rodzaju, koleja-

rze, księża, wojskowi mieli wpływ na lud i dokazać mogli wszystkiego. W końcu przyjazd wielkiej liczby emigrantów, których może prócz urodzenia nic więcej nie wiązało z terenem, oraz wczesny termin głosowania, przyczyniły się do obchodzonego dziś uroczystości „zwycięstwa“.

A strona przeciwna? Polska? Wpływ agitacji polskiej stał się możliwy jedynie po przybyciu Komisji czyli wtedy kiedy już było zapóźno. Ludność polska z terenu, tak przed przybyciem jak i po przybyciu Komisji objawić wcale nie mogła innych przekonań jak niemieckich, bo silnie postawione organizacje sprawiły, iż każdy Polak chcący objawić głośno swe polskie przekonanie ogłaszany zostawał za zdrajcę i narażał się tem samem na różne prześladowania.

Także warunki wewnętrzne i zewnętrzne Polski nie sprzyjały wcale atmosferze plebiscytowej. Wojna z bolszewikami, niski stan waluty polskiej, za mało energiczne stanowisko rządu polskiego i wiele ubocznych przyczyn spowodowały fakt, iż kraj zamieszkały w 70-80% przez Polaków, głosował przeważnie za Niemcami.

Nie dowodzi to wszystko jednak, iżby kraj ten miał być niemieckim. Warunki wewnętrzne i zewnętrzne sprawiły, że ludność w większej części polska oświadczyła się, nie według woli i sumienia, lecz uległa tym warunkom, oddawszy głos swój za Niemcami. Przech dwanaście miesięcy po plebiscycie, mogliśmy u ludności doskonale odczuć i wy badać dlaczego mimo języka i przekonania polskiego, głosowano przeważnie za Niemcami. Historia wykaże to jeszcze więcej. Historia i dalsze losy dziejów wykażą dostatecznie, iż Warmja, Mazury i Powiśle, to ziemie polskie, zamieszkałe przez ludność polską, której psychologia niestety nie została dostatecznie zrozumianą przez pozostały ogół narodu polskiego.

Przy końcu streszczając nasze poprzednie wywody i przy sposobności rocznicy plebiscytu, podkreślając nasze stanowisko w tej sprawie, zaznaczamy co następuje:

Niemcy święcą swój „dzień tryumfu“. My zaś plebiscyt uważamy za coś niebyłego. Gdyż to, co było, nazywać plebiscytem nie można. Nikt podobnej komedii za plebiscyt uważać nie może. Poddaliśmy się wyrokowi potężnych mocarstw naszemu narodowi życzliwie i przyjaźnie usposobionych. Zdecydowano o nas w Paryżu. Nakreślono w Paryżu granicę i pozostaliśmy w obrębie Rzeszy Niemieckiej. Ten wyrok jest dla nas miarodawczym, ale nie wynikiem plebiscytu.

Jeżeli tu bowiem jest rzeczywiście przeważająca większość niemiecka, jeżeli tu jest tylko 2,5 procent ludu polskiego, natenczas ten plebiscyt był niepotrzebny. Natenczas plebiscyt w dniu 11 lipca był niepotrzebną farsą.

Jeżeli zaś jest u nas większość polska wbrew

## Echa plebiscytowe.

Broszura „Geschichte der Abstimmung in Ostpreussen“ wzbudziła pewne zainteresowanie, ponieważ rzuciła jaśniejsze światło na organizację i propagandę niemiecką w czasie plebiscytowym. Niezbyt dokładne ale dosyć wyraźne rzuca broszura także światło na działalność Komisji Koalicyjnej w Olsztynie.

Ciekawem jest również, jak Niemcy oceniają w broszurze swej pracę organizacji naszych i poszczególnych działaczy polskich na terenie plebiscytowym.

Jako „leitende Köpfe“ w olsztyńskiej Radzie Ludowej wymienia broszura czterech księży: Barczewskiego z Brunswaldu, Osińskiego z Butryn, Bilitewskiego z Klebarka Poetscha z Kiewk oraz byłego redaktora „Gazety Olsztyńskiej“ p. St. Nowakowskiego przebywającego obecnie w Bydgoszczy w Polsce.

Jako mówcy występowali redaktor Nowakowski, „bracia“ Pieniężni i dawniejszy nauczyciel pruski nazwany profesorem Sosną. Falszem jest, jeżeli broszura przypisuje zdanie o „plaszczku religijnym“ Radzie Ludowej i księdzu Barczewskiemu. Broszura stwierdza iż polskie duchowieństwo w przeciwieństwie do niemieckiego stanęło od razu po stronie polskiej. Niemcy zaliczają duchownych polskich do „najniebezpieczniejszych przeciwników, do których nie łatwo się było można zbliżyć i przeciwko którym występować było trzeba z wielką ostrożnością“.

Na Mazurach był „duszą ruchu polskiego“ Kazimierz Jaroszyk, redaktor Mazury, zwalczany jako „Herr Kasimir“ zawzięcie przez organ niemieckiej propagandy plebiscytowej „Ostdeutsche Nachrichten“. „Herr Kasimir“ stał się rzekomo przez „Ostdeutsche Nachrichten“ w szerokich kołach „sławnym i ulubionym“ człowiekiem. Pan Kazimierz Jaroszyk, jak wynika z broszury, pomimo zażartej walki na terenie zyskał sobie pewien szacunek i poważanie nawet u przeciwników, którzy piszą o nim w broszurze, że ze wszystkich bohaterów propagandy plebiscytowej był

wynikowi plebiscytu, natenczas plebiscyt wykaże rezultat fałszywy i był także komedią i farsą, a nie plebiscytem, czyli wolą ludu.

L. Ł.

## Ameryka i wojna światowa.

Z okazji amerykańskiego święta narodowego opublikował marszałek Francji generał Foch w piśmie „Matin“ pogląd na wszystko, co Ameryka w wojnie światowej zdziałała i w jaki sposób do zwycięstwa Koalicji w wysokiej mierze się przyczyniła. W kwietniu r. 1917 liczyła armia amerykańska 9500 oficerów i 350000 chłopów. 18 miesięcy później, po zawarciu pokoju 180000 oficerów i 3 i pół miliona żołnierzy. Do marca 1918 r. wylądowało we Francji miesięcznie mniej więcej 30000 żołnierzy amerykańskich. W marcu przybyło 80000, w kwietniu 93000, w maju 240000, w czerwcu 280000 żołnierzy do Francji. Od czerwca do listopada wylądowało we Francji przeszło milion Amerykanów. W listopadzie 1918 r. znajdowało się we Francji 41 dywizji amerykańskich. Początkowo fabryki amerykańskie dostarczały dziennie 800 karabinów. Liczba ta zwiększyła się do 10000 dziennie. Na froncie francuskim poległo śmiercią bohaterską 75000 Amerykanów.

Liczyby te rzucają dziś ciekawe światło na oślawioną propagandę niemiecką, która naród niemiecki utrzymywała starała się co do Ameryki w zupełnej nieświadomości i ciemności. Obalamuony i otumaniony przez prasę swoją i komunikaty rządowe Michel niemiecki nigdy w to nie wierzył aby amerykańska armia stanąć mogła w tak imponującej liczbie we Francji. Nawet minister niemiecki oświadczył w parlamencie, że przecież armia amerykańska „nie ma skrzydeł“. Prasa niemiecka lekceważyła i ignorowała armię amerykańską. Królowiecka „Königsb. Allg. Zeitung“ w wstępnym artykule starała się udowodnić, że wojna z Ameryką skróci wojnę, że stan wojenny z Ameryką jest korzystniejszy dla Niemiec aniżeli neutralność amerykańska. Kto śmiał w Niemczech być pod tym względem innego zdania, tego wyśmiało i zakrzyzczano. „Uboty“ miały zatapiać amerykańskie transporty. Tymczasem ani jednego okrętu transportowego amerykańskiego Niemcy zatopić nie zdołali. Pomimo przestróg Bernstorffa i różnych znawców Ameryki wykazało się zupełnie jasno słuszność przysłowia: „Kogo Pan Bóg chce ukarać, temu rozum odbiera“. Niemcy znajdując się w wojnie z najpotężniejszymi państwami w niesłychanej zarozumiałości i pysze sprorokowały Amerykę i zmusiły ją wprost zachowaniem swoim do wojny.

Ten fakt stał się dla militarystów niemieckiego ciosem śmiertelnym.

Naród amerykański powstał jak jeden mąż. Panował zapał niesłychany. Nawet Niemcy amerykańscy stanęli z malemi wyjątkami po stronie swego rządu przeciwko niemieckiej hydrze militarnej zagrażającej wolności ludów świata.

„Die ersten Amerikaner an der französischen Front“. Pojawiać się zaczęły obrazki Amerykanów w pismach niemieckich. I każdy rozsądny człowiek rozumiał, że zbliża się koniec militarystów niemieckich, że ten militarysta to już trup, a wysiłki jego na frontach to taniec śmiertelny, taniec szkieletów. S.

jedynym, który z prawdziwym idealizmem połączonym z fanatyzmem pracował dla polskiej sprawy. Z panami warszawskimi w „Reichshofie“ Jaroszyk rzekomo nigdy w przyjacielskie nie wszedł stosunki, gdyż działalnością tych panów nie był zbudowany. Jaroszyk zaznaczył w swoim dzienniczku, iż sukces polski na Mazurach jest wykluczony, ponieważ Mazurom dowierzać nie można.

Propaganda niemiecka chwali się w broszurze, iż o wszelkich czynnościach Komitetu Mazurskiego była poinformowana. Publikuje w broszurze etat stałych wydatków miesięcznych.

Naturalnie, że i Generalny Superintendent Bursche zajmuje dosyć obszerne miejsce w broszurze. Niemcy zajmują się także byłym Konsulem Jeneralnym Rzeczypospolitej Polskiej p. Zenonem Lewandowskim z Poznania.

Propagandzie polskiej brakło inteligencji rodzimej, a to co Polacy rzekomo z Warszawy, Poznania i Galicji sprowadzili nie było „wiele warte“. Propaganda niemiecka miała „bez przesady mądrzejsze głowy od Polaków“. Polacy rzekomo sprowadzili sobie na teren ludzi, którzy byli „zum Teil recht dunkle Ehrenmänner“. „Najlepszych ludzi, których posiadała, powinna Polska przysłać, jeżeli myśl polska miała mieć coś przyciągającego i przekonującego“.

Wymieniają Niemcy także w broszurze Generalnego Sekretarza Komitetu Mazurskiego p. Stanisława Zielińskiego i posła Władysława Herza, kierownika oddziału propagandy. Zajmują się także księdzem ewangelickim Lodwiczem i wdową po pastarze ewangelickim panią Erdmanową.

O Komitetach naszych wyrażają się Niemcy z lekceważeniem. Rzuciły się one wprawdzie z zapałem do pracy, lecz główną robotą Komitetów było rzekomo „opracowywanie planów“. Zaczęto setki projektów, które następnie poniechano, i zaczęto coś nowego. Pomimo tego rozpoczął oddział propagandy niemieckiej akcję przeciwko Jeneralnemu Sekretarzowi Komitetu Mazurskiego. Wystarczyło rzekomo „Wink“ w „Ostdeutsche Nachrichten“ o Rapperswyli i sprzedaży papierów, a p. Z. wyjechał do Warszawy. Po-

## Przegląd polityczny.

### Polska.

**Podpisanie traktatu polsko-rumuńskiego.**  
Warszawa, (PAT.) Dnia 1 lipca podpisany został w Bukareszcie traktat handlowy polsko-rumuński. Traktat ten jest pierwszym traktatem handlowym, jaki Polska podpisała.

### Gdańsk.

#### Generalny Komisarz Pluciński na stanowisku.

Gdańsk, (PAT.) Na mocy dekretu Naczelnika Państwa p. podsekretarz stanu Leon Pluciński objął w dniu 5 czerwca r. b. urząd generalnego Komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku. Komisarz Generalny p. Pluciński zawiadomił osobiście o powyższym wiceprezydenta senatu p. Ziehma, zastępującego nieobecnego prezydenta Sahma oraz p. Ferrari czasowego zastępcę nieobecnego Wysokiego Komisarza Ligi Narodów. Nowo mianowany Komisarz generalny zatrzyma równocześnie i nadal kierownictwo rokowań polsko-gdańskich. Pod względem organizacyjnym nie nastąpią jednak żadne zmiany; dotychczasowy zakres działania Komisarzatu Generalnego pozostaje i nadal a rokowania polsko-gdańskie toczyć się będą w dotychczasowej formie aż do ukończenia. Jedynie kierownictwo obu działów spoczywać będzie w ręku nowomianowanego Komisarza Generalnego p. Plucińskiego.

(Fakt nominacji p. Plucińskiego na stanowisko Komisarza Generalnego w Gdańsku, powitać możemy z radością. Znamy bowiem wszystkie zalety p. Plucińskiego i spodziewać się możemy iż okaże się on na tem trudnym stanowisku naprawdę odpowiedzialnym mężem, pomimo że nie jest urodzonym Pomorzanie. Red.)

### Górny Śląsk.

#### Ostatnia możliwość podziału Górnego Śląska. Większa część obwodów przemysłowych — dla Polski.

Londyn, (Utd. Tel.) Porozumienie rządów francuskiego, angielskiego i włoskiego, w ostatnich dniach szczególnie ściśle, ujawniło się, według informacji tutejszych kół miarodajnych, w osiągnięciu zupełnej jednomyślności sprzymierzonych państw w kwestji reakcji. Mają być one zniesione, o ile akcja rozbrojenia Niemiec okaże się skuteczną.

Także i rozwiązanie zagadnienia górnośląskiego ma nastąpić w najbliższym czasie i to w tej formie, że większa część okręgu przemysłowego wraz z Katowicami, Hutą Królewską i Bytomiem, łącznie z większą częścią Tarnowskich Gór i Pszczyzny ma przypaść Polsce, pozostała zaś część tj. Gliwice i Zabrze ma pozostać przy Niemczech.

Z powodu straty pewnej części swych sił finansowych z powodu utraty większej części górnośląskiego okręgu przemysłowego mają być Niemcy zwolnione z pewnej części obowiązków odszkodowania, jakie obejmie za nich Polska. Gwarantację obejmie

między Komitetem Mazurskim a działaczami miejscowymi były starcia i nieporozumienia, ponieważ Komitet popełniał ciężkie błędy taktyczne, nie zważając na przestrogi.

Rząd polski polityką swoją w Działdowskim dać miał niemieckiemu oddziałowi propagandy materiał do agitacji. Codzień przybywali uchodźcy z Działdowa. Także bolszewicy przyczynili się do niemieckich zwycięstw. Materiał dla pism i odezw niemieckich dawały również mowy posłów w sejmie i artykuły gazet w Polsce.

Księża Grosska i ks. Dr. Nowowiejskiego Niemcy także wspominają. Ostatniego udało im się rzekomo skłonić przez różne rewelacje do wyjazdu z terenu.

Jabłoński i Żauka wystawili sobie pomnik w broszurze jako odstępcy.

Krótko przed plebiscytem konferował podług broszury prezes Związku Mazurskiego p. Fryderyk Leyk z Worgitzkim. Układy się jednak rozbiły i p. Leyk wrócił do Polaków.

To są w krótkości wyjątki rewelacji niemieckich w „Geschichte der Abstimmung“ o organizacjach naszych i działaczach polskich na terenie plebiscytowym.

Prasa niemiecka donosi, że w Olsztynie otwarte będzie w dniu 11 lipca muzeum plebiscytowe. Znajdować się tam będą odezwy, plakaty, pisma, broszury polskie i niemieckie, które na terenach plebiscytowych rozszerzano. Są także dokumenty dotyczące niemieckiej roboty przygotowawczej, pracy Komisji Koalicyjnej i polskiej propagandy.

Będzie tam także i oddział obrazkowy. Jest tam podług prasy niemieckiej „profesor Sosna“ w gronie swoich uczniów i uczennic, p. Zieliński, i p. Lewandowski. Jest również „Herr Kasimir“ ze swoim szczyfińskim „sztabem redakcyjnym“. Podobizny działaczy niemieckich znajdują się w „oddziale niemieckim“ muzeum plebiscytowego.

Muzeum to ma być dla późniejszych pokoleń odzwierciedleniem najważniejszego momentu historii wschodniopruskiej.

Tensam.

specjalnym wem k zyciem

Ber domość zamierzo samoob stała in nie na które uc skich, ja feld i dla ludu zamiary. Na po bron. transpo i oddali w tej s gotowa G. Ślaski, któ Znamie Dolnym szym c w Wro zwy, ż śląskich niemiec do zach tych k republi zaskocz

Ru

Be zeitung źródła, przewo nicję z Policja wstrzy przedni wytežo obalen Da

Sej

Be wicy, socjali liści p stami.

W

woluc Uralsk uralsk racji p wal p czele

C

ruch tników do k na W

ka

Zagr dali uprz

wre

prze wtao bliki ryki ryto

ksza

dell doty lity stw Tor tere tycz dal

wia

cie. tyk

# KRONIKA.

Olsztyn, 9. lipca 1921

Kalendarz na poniedziałek: Piusa I. pap.  
Wschód słońca o g. 3.52; zachód o g. 8,18.

## Z Prus Wschodnich.

— (S.) **Bracia, rocznica!** Bracia, rocznica, rocznica plebiscytu. Niejeden z nas przypomina sobie tę rocznicę okropności i prześladowania. Żony i dzieci nasze drżały. Nie było spokoju nawet w nocy. Kobiety zdenerwowane się budziły, dzieci płakały przestraszone głośnym tryumfem, śpiewami i groźbami tłumów upojonych zwycięstwem Fyryusowem. W Olsztynie Hotel »Reichshof« dowodził jasno jaka to wolność przekonani panowała na terenie plebiscytowym. Hotel otoczony był płotem z drutu kolczastego. Polaków za owym drutem podbechtane przez błąd niemieckie tłumy oglądały jak dzikie i wściekłe zwierzęta. Ten i ów oddawszy głos swój za Polską oglądał starą fuzję, barykadował się w domu swoim lub szukał schronienia w lesie. Na ulicy słówka po polsku przemówić nie było można. Dzieci nasze w szkołach bite i prześladowane z placem do domu przychodziły. Przed mieszkaniem działaczy polskich wygrywały od rana do wieczora kapele wędrownie »Deutschland, Deutschland« i »Muss ich denn zum Städt'le hinaus«... Pochody, mowy, festyny, groźby, szal opanował Niemców. A Komisja? Komisja zapakowała akta i po cichu wyniosła się, pozostawiając lud polski na łasce i nielascie Niemców. I coś podobnego jakoby na ironję nazwano — plebiscytem... Toć to był »rumel nacjonalistyczny«, była błąka, głupstwo, szopa, farsa, ale przecież nie plebiscyt.

— (S.) **Blaga.** Z bytomskiej kuźni hakatystycznej nadchodzi do prasy niemieckiej następujący telegram: »Podług dotychczasowych dochodzeń zastrzelił majora francuskiego powstaniec polski Rossberg.« (!) Jeżeli wróg Polaków nazywa się Skowronek, to czemużby Polak nie miał się nazywać Rossberg? Co o Niemcom chodzi, ślepy kijem namaca. Jeżeli Polacy Niemcom oczy wygrywają, palce, pięty, nosy, uszy, a kobietom piersi obcinają, to czemużby też Polacy raz też zastrzelić nie mogli przyjaciela swego, majora francuskiego? Może to nawet jest aktem zemsty ze strony Polaków za to, że francuscy żołnierze matkom niemieckim dzieci z rąk wydzierali i kolbami je miażdżyli...

— (S.) **Przykra omyłka.** Piszą nam: Donosiliście o uroczystym obchodzie »Wianków« w Brodnicy w Polsce, o ogniach roznieconych przez straż ogniową na wzgórzach i pogórkach, o potężnych słupach światła odbijających się w falach. Czy wiecie kochani rodaci, że nasi hakatysci nad Wisłą płakali z radością na widok tych ogni? Oni bowiem byli przekonani, że wy święcicie tam niemiecki »Sonnenwendefeier« i że słupami ognia jako »siostry i bracia« dajecie im znaki swej łączności i pragnienia połączenia się z nimi. Powinniście wysłać deputację do hakatystów nadwiślańskich i wyjaśnić im sytuację aby w przyszłym roku łzów napróżno nie wylewali i głowy sobie fantazjami niepotrzebnie nie zaprzękali. Hakata wam dawniej obchodził »Wianków« i »Sobótek« zakazywała, a dzisiaj, gdy macie wolność i ogień zapalacie, to ta sama hakata płacze z uciechy i rozrzewnienia na widok waszych ogni wolności i swobody. »Wianki« i »Sobótki«, to nie — »Sonnenwendefeier«.

## Z Mazur.

\* (S.) **Szczytno.** Pan Adolf Gayk nauczyciel i uchodźca z Działdowa zwołał na sobotę godz. 7 wieczorem zebranie uchodźców z Polski mieszkających w szczytniejszym powiecie. Gayk założył zamierza towarzystwo uchodźców celem energiczniejszego występowania w sprawie odszkodowania. — W ogłoszenia zamieszczonym w »Ortelsburger Zeitung« wzywa związek zawodowy socjalistyczny członków swoich aby nie brali udziału w obchodzie rocznicy niemieckiego »zwycięstwa« plebiscytowego.

\* (S.) **Ełk.** Pan pastor Rathke, znany wróg Polaków, wzywa robotników aby brali udział w obchodzie rocznicy plebiscytowej. Niepokoją pana pastora odezwa socjalistyczna, która nazywa obchód: »Fastnachtsrummel der Reaktion zur Predigt des Völkerhasses«.

## Z dalszych stron.

\* (S.) **Królewiec.** W Galtgarben urzędzono z okazji rozwiązania »Ortswehry« wielką demonstrację. Przemawiał hrabia Bülow z Grünhofu zaznaczając że każdy członek »Ortswehry« zgrzytając zębami broń swoją oddał. Stary pruski duch żyje jeszcze, i choć niema broni to przyjdzie dzień że Prusacy zębami i pięściami zdobędą wolność i hańbę honoru niemieckiego krwią niemiecką zmyją. A wtenczas biada wrogom. »Lieber ostpreussisch sterben als polnisch verderben«.

## Z Polski.

\* **Wąbrzeźno.** Wąbrzeźno obchodziło 25-letni jubileusz założenia »Sokoła«. Dzień ten obchodzono bardzo uroczysto zjazdem okręgu toruńskiego. W dzień poprzedni odbył się w strzelnicy koncert przy równoczesnym zebraniu naczelników poszczególnych gniazd i sędziów, mających rozstrzygać przy podziale nagród. W niedzielę z rana rozpoczęły się zawody. Mszę św. odprawił ks. administrator Piechowski. Z kościoła ruszył olbrzymi pochód przez całe miasto które przybrało odświętną szatę.

specjalna, przez koalicję wyznaczona komisja, z przerwami nad przemysłowym i finansowym życiem obszarów odstąpionych Polsce.

## Nowe zawikłania wojenne.

Berlin. (EE.) Z Śląska nadchodzi alarmujące wiadomości o niebezpieczeństwie nowych zawikłań, zamierzonych przez Orgesch. Podczas gdy jedna część samoobrony górnośląskiej powróciła do domu, pozostała inna, która wykorzystać chce panującą zamieszanie na swoją korzyść. Stwierdzono obecność osób, które udział brały w zaburzeniach przeciw-republikańskich, jak na przykład kapitan Erhard, Aulock, Löwenfeld i kapitan Pfeffer, co jest najlepszym dowodem dla ludności górnośląskiej jakie militarystyczne żywią zamiary. Nastrój awanturniczy ogarnia szersze warstwy. Na porządku dziennym jest przemycanie i kradzież broni. W pewnym powiecie zatrzymali robotnicy transport broni, który prowadził hr. Westarp i oddali go policji. Przemycnicy zbiegli wraz z bronią w tej samej nocy. Wobec tego jest jasnym, że przygotowania te stoją w związku z pracą Orgeschu na G. Śląsku. Również na porządku dziennym są rabunki, których dokonuje osławiony oddział Rossbacha. Znamienną jest odezwa pogotowia technicznego na Dolnym Śląsku, które wskazuje na to, iż w najbliższym czasie liczyć się trzeba z strejkami generalnym w Wrocławiu. Robotnicy śląscy wnioskują z tej odezwy, że chodzi tu o prowokację robotników górnośląskich. »Breslauer Volkswacht«, organ wschodniemieckich socjalistów większości wzywa robotników do zachowania spokoju i równowagi oraz oczekania do chwili niespokojnych dni, w których niektórzy tych kilku niespokojnych dni, w których niektórzy republikanie tracą życie, ale robotnicy górnośląscy zaskoczyć się nie dadzą.

## Niemcy.

### Ruch komunistyczny w Niemczech.

Berlin. Gazeta niemiecka »Deutsche Tageszeitung« dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że licznie przybywający z Rosji komuniści przewożą materiał agitacyjny, pieniądze, broń i amunicję z Rosji sowieckiej przez Szczecin do Niemiec. Policja polityczna okazała się zupełnie niezdolna do wstrzymania tego ruchu. Równocześnie w Pomeranii przedniej szerzy się wśród proletariatu wiejskiego wyteżona propaganda komunistyczna zmierzająca do obalenia obecnego rządu.

Dalej donoszą gazety niemieckie, że pruscy właściciele ziemscy protestują przeciwko otwarciu biur komunistycznych w Szczecinie, gdzie rząd sowiecki zamierza wkrótce otworzyć konsulat.

### Sejm pruski przeciw zniesieniu kary śmierci.

Berlin. Sejm pruski odrzucił 175 głosami prawicy, większości demokratycznej i centrum projekt socjalistów większości zniesienia kary śmierci. Socjaliści przyjęli rezolucję głośnie protestami i wymysłami.

## Rosja.

### Akcja antybolszewicka.

Wedle doniesień z południowej Rosji ruch rewolucyjny rozszerza się gwałtownie. Kozacy zajęli Ural. Toczą się pertraktacje pomiędzy kozakami uralskimi, dońskimi i kubańskimi w celu wspólnych operacji przeciwko bolszewikom. Rząd sowiecki zorganizował przeciwko rewolucjonistom 3 armie, na których czele stoi gen Brusilow.

### Pogromy żydów.

Gazeta rosyjska »Obszczaje Djeło« donosi, że ruch przeciwbolszewicki wśród wieśniaków i robotników stale wzrasta. W guberni homelskiej przyszło do krwawych pogromów żydów, które wydarzyły się na Wołyniu a mianowicie w Radomyślu.

### Wypadki na Dalekim Wschodzie.

Moskwa. (EE.) W Władywostoku toczy się walka między Merkułowem i zwolennikami Semenowa. Zagraniczne konsulaty zażądały, ażeby Japończycy wydali miejscowym organizacjom rosyjskim broń po uprzednim porozumieniu się z niemi.

Posel republiki Dalekiego Wschodu w Chinach wręczył posłowi amerykańskiemu notę protestującą przeciw operacjom wojskowym Japonii na wybrzeżu władywostockim. W nocy tej domaga się rząd republiki Dalekiego Wschodu interwencji rządów Ameryki i Anglii celem odwołania wojsk japońskich z terytorjum rosyjskiego.

## Włochy.

### Nowy gabinet.

Paryż. Prasa wita nowy gabinet włoski z największą przychylnością, uważając własną nominację hr. della Torretta ministrem spraw zagranicznych za triumf dotychczasowej obustronnej włoskiej i francuskiej polityki najściślejszych stosunków między oboma państwami. Ostatni »Gaulois« uważa wybór hr. della Torretta za bardzo szczęśliwy z punktu widzenia interesów francuskich i widzi w tem rękojmię, że dotychczasowy kierunek Giolittiego i hr. Sforzy będzie dalej kontynuowany.

Diennik »Information« przypuszcza, na zasadzie wiadomości z Rzymu, o zmianie ministerjum, że katolicy zajmą dominujące stanowisko w włoskim gabinecie. Wobec mającej nastąpić zgody Kwirynalu z Watykanem ma to bardzo ważne znaczenie.

\* **Kraków.** W futurszych kołach handlowych spodziewane jest bankructwo szeregu kupców, którzy korzystając z łatwego w ostatnim czasie kredytu, poczynili zamówienia w Wiedniu i Pradze; i część zakupion. towaru już sprzedali. Nadzwyczajnie wysoki kurs korony austriackiej i czeskiej uniemożliwił im uiszczenie należności w oznaczonym czasie.

## Z Górnego Śląska.

\* **Bytom.** Zgodnie z uchwałą Komisji Międzysojusznicy polska straż pograniczna na terenach, zajętych przez wojska powstańcze, ma pozostać w dalszym ciągu. W pobliżu Herbów dokonali Niemcy napadu na straż pograniczną. 8 powstańców zabitych, wielu rannych.

Urzednicy niemieccy zatrzymali kilka pociągów odchodzących do Bytomia z transportem zdemobilizowanych powstańców.

\* **Królewska Huta.** Jak donoszą, stósstruplerzy strzelali w Hucie Królewskiej do uroczystego pochodu, idącego ulicami miasta. Liczbę zabitych i rannych dotąd nie ustalono. Pisma niemieckie potwierdzają, że pierwsi strzelali do tłumy Niemcy.

\* **Rybnik.** Z Rybnika donoszą, że komisja międzykoalicyjna zaprowadziła w powiatach Wielkie Strzelce i Oleśno stan oblężenia, aby w ten sposób mógł skutecznie zwalczać grasujące bandy.

\* **Tarnowskie Góry.** Z Tarnowskich Gór donoszą, że przybył tam wczoraj po południu oddział wojsk angielskich, który zajął wszystkie gmachy publiczne.

## Ze świata.

### O niezależność Kłajpedy.

Z Kowna donoszą, że Rada Państwowa Kłajpedy uchwaliła budżet państwowy, który ma wykazać, że Kłajpeda może istnieć niezależnie od Litwy.

»Memeler Dampfboote« w artykule wstępnym żąda dla obwodu Kłajpedzkiego bezwzględnej samodzielności jako Wolnego Miasta i ustroju państwowego z oparciem ekonomicznym przedewszystkiem o Polskę ze względu na zachodzące niebezpieczeństwo dla kultury miejscowej ze strony Litwy kowieńskiej i na wypadek aneksji obwodu kłajpedzkiego przez Litwę.

### Ultimatum Jugosławii do Austrii.

Rząd jugosłowiański z powodu ostatniego zamachu na jugosłowiańskiego następcę tronu, zwrócił się do rządu wiedeńskiego z ultimatum, w którym wykazuje, że osoby, które dokonały zamachu, były wykonawcami rosyjskiej sowieckiej organizacji w Wiedniu i domaga się wydalenia bolszewików z Wiednia oraz gwarancji dla utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich. Jeżeli rząd wiedeński nie zastosowałby się do tego żądania, wówczas Jugosławia, Czecho-Słowacja i Rumunia użyją natychmiast środków represyjnych.

### O niepodległość Irlandji.

Rząd angielski usiłuje doprowadzić do zgody z Irlandczykami. Z drugiej strony jednak trwa dalej wysyłka wojsk do Queenstown. Oświadcza się, że w razie gdyby próba rządu pozostała bez rezultatu, represalja będą straszne.

### Z polityki francuskiej.

W wojnie grecko-tureckiej Francja pozostanie neutralną. Briand spodziewa się osiągnąć porozumienie z Turcją. O ileby to nastąpiło, będzie administracja wojskowa w Smyrnie zmieniona na cywilną.

### Kemaliści przed Konstantynopolem.

Sprzymierzone wojska stoją tu w pogotowiu, a także flota w Dardanelach całkowicie jest przygotowana, 24 sprzymierzone okręty stoją pod Konstantynopolem. Awangardy kemalistycznej armji przybliżyły się znacznie i znajdują się w odległości 15 kilometrów od stolicy.

### Bułgarskie zamiary napaści na Grecję.

Według wiadomości »Timesa« z miarodajnych źródeł, w oficjalnych kołach angielskich krąży pogłoska o intrygach Bułgarów z narodowcami Turkami, w celu przygotowania napadu Bułgarji na Grecję w Tracji. W ten sposób chcą oni wymusić zmianę układu w Nonilly.

### Zerwanie stosunków angielskich z Persją.

Szach perski zainaugurował nową sesję parlamentu w obecności korpusu dyplomatycznego i oświadczył w mowie tronowej, że traktat z Anglią został wypowiedziany przez Persję natomiast zawarto traktaty militarne między Persją a Rosją sowiecką i Afganistanem.

### Zapowiedź nowej rewolucji.

Z Meksyku donoszą, że meksykański departament wojny otrzymał wiadomość o przygotowującej się na 15. lipca nowej rewolucji. Na czele rewolucji stoi gen. Marguia. General Obregon przedsięwzię wszelkie środki, aby sprostać sytuacji.

### Kopalnie nafty w płomieniach.

Z Moskwy donoszą, że miasto Baku stoi w płomieniach. Część miasta oraz kilka rezerwoarów naftowych zostały zniszczone.

## Wygrana milionówka.

Warszawa. W ostatnim ciągnięciu milionówki padła wygrana na numer: 0 751 754.

### Patronat Związku Robotników

#### MA PRACĘ:

1. dla 1 chłopaka od 16 lat i 1 dziewczyny.
2. dla 6 robotników samotnych, 8 dziewczyn i 4 chłopaków od 16 lat.
3. dla 1 dziewczyny.

### Patronat Związku Robotników

#### POSZUKUJE PRACY:

1. dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwarkiem
2. dla doskonałego maszynisty
3. dla robotnika z 1 szarwarkiem
4. dla 1 robotnika znającego także młynarkę.

T. Odrowski, Patron

Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.

## Bank Ludowy

w KWIDZYNIE

placi od rocznych depozytów



6 procent.

ZARZĄD.

Marka polska idzie w górę!  
Zmieniajcie korzystnie, póki czas!

### Doświadczony polier murarski

poszukuje miejsca jako murarz dworski lub na akord. Może stawić ludzi.

Zgłoszenia do biura Związku Polaków w Kwidzynie, Herrenstr. 14. Tel. 382.

**RODACY POPIERAJĄ RZEMIEŚNIKÓW POLSKICH!**

## Wyprzedaż sezonowa

po nadzwyczaj niżonych cenach

na wszelkie materiały, konfekcję damską i męską, bieliznę i towary krótkie

rozpoczyna się w firmie

**W. Mulczyński, Wartembork, Rynek 94**

Telef. 41.

(Właściciele: Kowalski & Szulc.)

Telef. 41.

Prosimy skłód nas zwiedzić bez przymusu kupna.

### Włósie końskie

kupuje po najwyższych cenach dziennych.

L. Kadritzki, Wartembork, Rynek 92.

### Księżom Proboszczom

polecamy

**Obrazki pamiątkowe  
pierwszej Komunii św.**

polskie i niemieckie,

również Książeczki do nabożeństwa i różańce.

Księgarnia „Gaz. Olsztyńskiej“.

*Zaproszenia weselne  
:: zawiadomienia ::  
o zaręczynach i ślubie*

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej“

## Na przyjęcie do Komunii św.

polecam:

książeczki do nabożeństwa od 2 do 75 mk.  
polskie i niemieckie

różańce . . . . . 3 do 120 mk.

dalej:

świece, łańcuszki, krzyżyki, medaliki, szkaplerze, obrazki.

**J. Pieniężna, Dolno Kościelna (Unterkirchenstr.) 12**

Telefon 531.

## KSIĘGARNIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ“

Rybny Rynek

zaopatrzone jest w wielki wybór dewocjonalji jak to: książki do nabożeństwa polskie i niemieckie, śpiewniki kościelne, krzyże metalowe i drewniane w różnych wielkościach, lichtarze, kropielniczki, figury, świece, różańce, szkaplerze, obrazki, figury pod szkłem i t. d. i t. d.

Prosimy zwiedzić skłód nasz bez przymusu kupna.